

HENRYK DOMAŃSKI
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

OBIEKTYWNE I SYMBOLICZNE DYSTANSE KLASOWE W POLSCE

Na obiektywne dystanse klasowe, które opierają się na stosunkach własności i pozycjach rynkowych, nakładają się symboliczne dystanse klasowe, polegające na lokowaniu ludzi w hierarchii społecznej, związane z wartościowaniem i wydawaniem ocen moralnych. Nazywa się je „symbolicznymi”, ponieważ są efektem kategoryzowania jednostek i grup społecznych przez nadawanie im znaczeń utrwalonych w świadomości i języku potocznym. Nazwa „dystanse” odnoszona jest do trudnych do pokonania odległości społecznych między kategoriami. Są one konsekwencją intencjonalnego lub nieintencjonalnego działania. Obecność ich raczej wzmacnia nierówności klasowe, albowiem to, jak ludzie postrzegają i oceniają siebie i innych, rzutuje na zachowania, może prowadzić do sprzeciwu i napięć społecznych.

Postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy w Polsce występują symboliczne dystanse klasowe. Jeżeli tak, to w jakiej postaci? Silnie czy słabo? Za ich występowaniem przemawia istnienie ich w innych społeczeństwach, takich jak Anglia czy Szwecja, które nie różnią się od Polski pod względem mechanizmów kształtowania się struktury klasowej (Skeggs, Wood 2012; Jakobsson, Stiernstedt 2018). Zacznę od przypomnienia, czym są „obiektywne” podziały klasowe jako punkt odniesienia dla stanów świadomościowych, i jak zmieniają się w czasie. Następnie zdefiniuję symbo-

liczne dystanse klasowe, omówię, jak funkcjonują one w społeczeństwach zachodnich, na koniec przedstawię oznaki występowania symbolicznych dystansów klasowych w Polsce.

CZYM JEST POZYCJA KLASOWA?

Empirycznym potwierdzeniem występowania stosunków klasowych są wyniki badań prowadzonych w różnych krajach, między innymi także w Polsce (Wright 1997; Domański 2015). Moja definicja jest następująca: pozycja klasowa jest to usytuowanie jednostek i kategorii w strukturze społecznej ze względu na kapitały związane z dysponowaniem własnościami środków produkcji i świadczenia usług, zajmowaniem określonej pozycji rynkowej i posiadaniem zasobów przynoszących korzyści. Korzyści są pojęciem stopniowalnym. Poza najbardziej wymiernymi, takimi jak wielkość dochodów i poziom zamożności, obejmują one szanse awansu zawodowego, sprawowanie władzy, oznaki prestiżu, możliwości konsumpcji i różne zachowania związane ze stylem życia. Charakterystyczną cechą hierarchii klasowej jest to, że przywileje płynące z własności i zajmowania określonej pozycji rynkowej uzyskiwane są kosztem innych kategorii społecznych. Wynika to z monopolizacji dostępu do ważnych zasobów (np. kapitału edukacyjnego) lub z ich rzadkości (przykładem są nowe technologie). Wynika też z posługiwania się strategiami, które polegają na wykluczaniu innych grup społecznych. Wykluczanie może dotyczyć dystrybucji środków finansowych, kontaktów towarzyskich i zawierania małżeństw — przez ograniczanie ich do własnych środowisk. Rzuca to na wartość rynkową jednostek i rodzin. Ujmując to jeszcze inaczej: klasami są odrębne względem siebie, a zarazem względnie jednolite, kategorie charakteryzujące się tymi cechami.

Definicja ta jest połączeniem elementów wziętych z klasycznych teorii, głównie Maksa Webera (2002), z definicjami dostosowanymi do współczesnych społeczeństw rynkowych. Tradycyjnie pojęcie klasy społecznej kojarzone jest (w przypadku klasy robotniczej) z wielkimi zbiorowościami utrzymującymi się z produkcji fabrycznej, zamieszkującymi razem w osiedlach tworzących wspólnoty, charakteryzującymi się podobnymi warunkami mieszkaniowymi, sposobem ubierania, oceną rzeczywistości, warunkami zatrudnienia i borykającymi się z podobnymi problemami materialnymi. Bliskość ta uwydatniała bariery klasowe między robotnikami a klasą prywatnych przedsiębiorców. Odrębnymi klasami byli specjaliści dysponujący kapitałami niezwiązanymi z własnością i szeregowi pracownicy umysłowi.

Obecnie struktura klasowa obejmuje coś więcej niż relacje między wielkimi zbiorowościami. Byłoby to daleko idące uproszczenie rzeczywistości. Nierówności klasowe są konsekwencją posiadania szeroko rozumianych zasobów związanych z dysponowaniem własnością, takich jak własność akcyjna, kapitał edukacyjny eksperta, talent muzyczny lub siła przetargowa płynąca z przynależności do silnego związku zawodowego. Dostarczają one właścicielom tych kapitałów korzyści, które Sørensen (2005) nazywa „rentami”. Dokonuje się to kosztem nie-właścicieli, to jest tych, którzy określonych zasobów nie mają. Posiadacze rent zabiegają o utrzymanie swych praw do nich, podczas gdy w interesie tych, którzy ich nie mają, jest wyeliminowanie tych praw i redystrybucja.

Przykładem stosunków klasowych są relacje między ekspertami i pracodawcami. Eksperci, na przykład specjaliści od zarządzania, doradcy finansowi, udostępniają pracodawcom swą wiedzę, uzyskując w zamian rentę w postaci dochodów. Z kolei rentą dla pracodawców jest zysk uzyskiwany w wyniku odpowiedniej redukcji wynagrodzeń ekspertów. Renta ekspertów dokonuje się również kosztem pomniejszania wynagrodzeń pracowników umysłowych o niższym statusie, ponieważ mają oni mniejszą wartość rynkową. Rywalizacja o renty przekłada się na strategie podejmowane w celu realizacji interesów klasowych, dotyczących zwłaszcza kariery edukacyjnej, awansu zawodowego, prestiżu, zamożności. Z uwagi na multiplikację stosunków klasowych lepiej jest mówić o lokalizacjach niż o klasach społecznych (Wright 2005, s. 19). Tak więc lokalizacjami klasowymi są relacje między kategoriami społecznymi zabiegającymi o własne interesy związane z zajmowaniem określonej pozycji rynkowej i rywalizującymi ze sobą. Mogą to być również małe zbiorowości o wymiarze lokalnym. Klasy społeczne, czy też lokalizacje klasowe (tak je będę nazywał), można najłatwiej zidentyfikować przez role zawodowe. Spełniają one definicyjne kryteria klasowości, mają też określony sens empiryczny możliwy do zoperacjonalizowania, czego nie można powiedzieć na przykład o tzw. klasach „ludowych” — pojęcie spopularyzowane za sprawą twórczości Bourdieu (2022)¹. Klasy ludowe obejmują zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych niższego szczebla. Są nimi wszystkie klasy nieposiadające, dlatego posługiwanie się tymi pojęciami niewiele wyjaśnia.

Podsumuję ten wywód stwierdzeniem o ważności struktury klasowej. Determinuje ona szanse życiowe jednostek, rzutuje na zachowania, opinie,

¹ Dla Bourdieu „klasa ludowa” była głównie konstruktem pojęciowym, w którym „ludowość” odnosiła się do kapitału kulturowego niższego w porównaniu z klasami średnimi.

postawy, styl życia, dynamizuje stosunki ekonomiczne, generuje konflikty i oddziałuje w pewnym stopniu na formę systemu politycznego. Większość tych argumentów uzyskuje potwierdzenie w wynikach badań (np. Breen, Müller 2020).

STRUKTURA KLASOWA: CZYNNIKI STABILNOŚCI I ZMIANY

Najczęściej przywoływanym świadectwem obecności podziałów klasowych są bariery ruchliwości międzypokoleniowej. Determinują one szanse życiowe jednostek, począwszy od kariery edukacyjnej, przez nabywanie kapitału kulturowego i kontakty towarzyskie nazywane kapitałem społecznym. Wskaźnikiem ruchliwości jest częstość przechodzenia z jednej klasy do innej i dziedziczenia pozycji rodziców — im większe prawdopodobieństwo przechodzenia i słabsze dziedziczenie pozycji, tym podziały klasowe są słabsze. Drugim wskaźnikiem otwartości są szanse zawierania małżeństw międzyklasowych, trzecim posiadanie znajomych z innej klasy społecznej. Są to czynniki odtwarzania się podziałów klasowych ze względu na silne podobieństwo cech małżonków i bliskich znajomych.

Zanim do tego przejdziemy, spójrzmy na liczebności podstawowych klas w Polsce. Dane przedstawione w tabeli 1 pochodzą z badań przeprowadzonych na ogólnopolskich próbach losowych w latach 1988–2022². W tabeli jest sześć „klas”: (i) wyższe kadry kierownicze przedsiębiorstw, wysocy urzędnicy państwowi i specjaliści, (ii) pracownicy umysłowi niższego szczebla (m.in. kierownicy wydziałów, technicy, pielęgniarki, księgowi, urzędnicy wykonujący rutynowe prace biurowe) oraz szeregowi pracownicy w usługach i handlu (m.in. sprzedawczynie, fryzjerzy, kasjerki na pocztę, kelnerzy), (iii) właściciele firm i samozatrudnieni poza rolnictwem, (iv) robotnicy wykwalifikowani, (v) robotnicy niewykwalifikowani, (vi) rolnicy (właściciele gospodarstw rolnych i robotnicy rolni). Bardziej szczegółowego podziału nie można było zastosować ze względu na stosun-

² Rozkład liczebności dla 1988 roku pochodzi z badania „Struktura społeczna II”, prowadzonego na podstawie imiennej próby 5817 respondentów (Słomczyński i in. 1989). W odniesieniu do lat 1992–2010 odwołuję się do danych Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego, realizowanego na próbach adresów domowych, w których liczba respondentów kształtowała się w granicach od 1250 do 1700. Zbiór danych z 2013 roku pochodzi z badania POLPAN (kontynuacja „Struktury społecznej II”) przeprowadzonego na próbie 2780 respondentów. Dane z lat 2018 i 2022 pochodzą z ósmej i dziesiątej rundy Europejskiego Sondażu Społecznego (ESS), który realizowany był na próbie imiennej obejmującej odpowiednio 1721 i 2065 wywiadów. Ponieważ badanie z 1988 roku przeprowadzone było dla respondentów w wieku 21–65 lat, ograniczenie to zastosowałem do wszystkich badań.

kowo małe liczebności prób, na których realizowano badania. W odniesieniu do danych z 1988 roku posłużyłem się Polską Społeczną Klasyfikacją Zawodów, dla pozostałych danych zastosowałem klasyfikację, która funkcjonuje pod nazwą EGP (Domański, Sawiński, Słomczyński 2007; Erikson, Goldthorpe 1992). Oba te podziały operacjonalizowane są na podstawie nieco różnych wskaźników, niemniej uzyskiwane w nich wyniki są podobne, co pozwala je traktować jako mierzące to samo zjawisko.

Tabela 1

Klasy społeczne w Polsce w latach 1988–2022 (w %)

Klasy społeczne	1988	1992	1995	2002	2010	2013	2018	2022
Kierownicy wyższego szczebla i specjaliści	7,2	9,2	8,5	9,1	13,7	9,7	13,0	18,3
Pracownicy umysłowi niższego szczebla	31,6	26,8	28,0	29,2	37,4	32,8	37,5	44,4
Właściciele poza rolnictwem	3,0	5,7	6,4	6,5	8,8	6,2	6,6	7,8
Robotnicy wykwalifikowani	26,3	19,6	18,1	20,0	12,2	20,9	14,3	11,7
Robotnicy niewykwalifikowani	12,9	24,4	26,1	23,0	19,5	18,7	18,4	13,8
Rolnicy: właściciele i robotnicy rolni	19,0	14,3	12,9	12,3	8,5	11,8	10,3	4,0
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Zgodnie z przewidywaniami przełomowe znaczenie dla kształtu struktury społecznej miała zmiana ustroju. Konsekwencją przejścia od systemu komunistycznego do mechanizmów rynkowych była jej modernizacja. Najistotniejsze zmiany polegały na zmniejszeniu się liczby rolników i robotników wykwalifikowanych. Z drugiej strony zwiększyła się liczba właścicieli poza rolnictwem, pracowników umysłowych niższego szczebla oraz przedstawicieli wyższych kadr kierowniczych i specjalistów — ludzi stosunkowo zamożnych, o wysokim kapitale kulturowym, lokujących się na górnych piętrach drabiny społecznej. Największa zmiana dokonała się w sektorze rolniczym. Odsetek rolników (głównie właścicieli gospodarstw), wyjątkowo wysoki w Polsce Ludowej, zmniejszył się z 19% do 4%. Utrzymywanie się indywidualnego rolnictwa było „zasługą” liberalnej polityki państwa komunistycznego. Było to jedno z niewielu ustępstw na rzecz własności prywatnej i tradycyjnej polskości utożsamianej z rolnictwem. Spadek liczebności rolników był konsekwencją niewydolności i nieopłacalności tego sektora gospodarki i konkurencji ze strony rolnictwa zagranicznego. Jak wynikałoby z tabeli 1, odsetek rolników zbliża się

do średniej unijnej. W świetle danych Europejskiego Sondażu Społecznego z 2022 roku w krajach Unii Europejskiej stosunkowo najwięcej rolników było w Grecji (9%) i Bułgarii (8,2%).

Drugim aspektem modernizacji struktury społecznej w Polsce jest obniżenie się odsetka robotników wykwalifikowanych. We wszystkich społeczeństwach komunistycznych była to kategoria dominująca (obejmowała ok. 1/4 ludności aktywnej zawodowo), co stanowiło jedną z charakterystycznych cech tego systemu, który był nastawiony na industrializację i rozwijanie sektora produkcyjnego. Obniżenie się relatywnego udziału robotników wykwalifikowanych nie było tak spektakularne jak w przypadku rolników. Dokonało się ono na początku transformacji, w latach 1988–1992 (spadek z 26,3% do 19,6%); w 2022 roku liczebność tej kategorii oscylowała wokół 11–12%, co upodabniało strukturę społeczeństwa polskiego do systemów rynkowych.

Upadek systemu komunistycznego stał się naturalnym impulsem do rozwoju prywatnego biznesu. Liczebność kategorii właścicieli poza rolnictwem zwiększyła się ponad dwukrotnie. Dominują w niej firmy jednoosobowe, co nasuwa bardziej analogie ze „starą klasą średnią” niż z dysponentami wielkiego kapitału, dającymi ludziom zatrudnienie i będącymi siłą napędową rozwoju gospodarczego. Równolegle postępował wzrost liczebności „nowej klasy średniej”: pracowników umysłowych niższego szczebla, którzy stali się najliczniejszą „klasą społeczną”, oraz specjalistów i przedstawicieli kadry zarządzającej (dyrektorów firm, instytucji i urzędów państwowych). Kategoria specjalistów obejmuje doradców finansowych, maklerów giełdowych, ekspertów, specjalistów od coachingu, wizerunku, *public relations*, konsultantów, wizażystów, badaczy rynku, stylistów i spin-doktorów. Są wśród nich reprezentanci świata artystycznego, a przede wszystkim inżynierowie, prawnicy, lekarze, naukowcy, nauczyciele szkół średnich — fachowcy, bez których trudno się obejść. Rosnący odsetek specjalistów jest świadectwem zapotrzebowania na ludzi z wysokimi kwalifikacjami, trudnych do zastąpienia, o wysokiej autonomii. Jest to symbol nowoczesności i wskaźnik wysokiej stopy życiowej (w dużej części są to osoby stosunkowo zamożne). Styl życia specjalistów odbierany jest w potocznym rozumieniu jako oznaka wyższości społecznej.

Wyniki badań wskazują, że przemiany struktury klasowej nie zawsze prowadzą do otwartości społecznej, zanikania barier w zawieraniu małżeństw czy nawiązywania znajomości między robotnikami a, powiedzmy, inteligencją. Wzrost otwartości struktury społecznej świadczyłby o występowaniu zjawisk ocenianych jako korzystne dla gospodarki i stosunków społecznych, takich jak merytokracja w obsadzaniu stanowisk lub

skłonność do polegania na sobie. Większa ruchliwość sprzyja efektywnemu funkcjonowaniu przedsiębiorstw, rozwojowi gospodarczemu i działaniom kojarzonym z racjonalnością rynkową. Z kolei heterogamia małżeńska i znajomości między członkami różnych klas społecznych mogą być traktowane jako oznaka braku uprzedzeń sprzyjających rozmywaniu się dystansów społecznych. Oczywiście jest sprawą dyskusyjną, czy korzyści płynące z otwartości przeważają nad mankamentami związanymi na przykład z adaptacją do nowych środowisk, brakiem akceptacji i zdrowiem psychicznym. Występowanie tych zależności stwierdzono w różnych krajach, w tym również w Polsce (Friedman i in. 2015; Domański i in. 2023).

Faktem jest, że ruchliwość międzypokoleniowa nie wzrosła. W latach 1988–2019 odsetki osób zmieniających przynależność klasową oscylowały wokół 67–77%³. Od 1988 do 1992 roku dokonał się pewien wzrost ruchliwości (z 74% do 77%), w roku 2002 odsetek ten wyniósł 70%, ale w 2019 zmniejszył się do 68%. Należy wziąć pod uwagę, że zmiany te w jakimś stopniu wynikają ze zmian w strukturze społeczno-zawodowej rodziców i ich dzieci. Z tego powodu nie są więc tylko efektem zmian w otwartości barier społecznych. Na przykład zmniejszenie się relatywnego udziału rolników „wymusiło” przechodzenie dzieci rolników do innych klas społecznych, zwłaszcza do tych, których udział w strukturze społecznej się zwiększył.

Nie zmniejszyły się również bariery w zawieraniu małżeństw. W latach 1988–2002 homogamia małżeńska, czyli odsetek małżonków reprezentujących tę samą klasę społeczną, nieznacznie zwiększyła się — z 26 do 30% — a do 2019 roku do 32%. I w tym przypadku był to częściowo rezultat zmian dokonujących się w strukturze społeczno-zawodowej mężczyzn i kobiet. Na przykład znacznie większy odsetek robotników wykwalifikowanych wśród mężczyzn „zmusza” ich do zawierania małżeństw z urzędniczkami lub pielęgniarkami, nadreprezentowanymi wśród pracowników umysłowych. Niemniej brak kierunkowych zmian występuje też przy kontroli efektu strukturalnego. Dopiero po wyłączeniu tego efektu, stosując modele logarytmiczno-liniowe, można uchwycić stopień otwartości i siłę barier społecznych. Wyniki analiz wskazują, że „czysta” otwartość struktury klasowej jest raczej stabilna, co dotyczy zarówno ruchliwości międzypo-

³ Odsetki ruchliwości i wzorów zawierania małżeństw ustaliłem na podstawie danych z badań przeprowadzonych w latach 1988–2019. W przypadku ruchliwości międzypokoleniowej są to dwuwymiarowe tabele, w których sześć klas identyfikujących ojców skrzyżowanych jest z sześcioma klasami respondentów. Analogiczne tabele utworzyłem dla wzorów zawierania małżeństw, krzyżując sześć klas męża z sześcioma klasami żony.

koleniowej, wzorów zawierania małżeństw, jak i kontaktów towarzyskich między klasami (Domański, Przybysz 2007; Domański, Mach, Przybysz 2024). Polska nie różni się pod tym względem od innych społeczeństw rynkowych.

CZYM SĄ SYMBOLICZNE DYSTANSE KLASOWE

Na bariery związane z ruchliwością, wyborem małżonka i kontaktami towarzyskimi nakładają się dystanse klasowe związane z zachowaniami, wzorami spędzania czasu wolnego, lub nawet wyglądem, które opierają się na wartościowaniu ludzi według kryteriów wyższości–niższości społecznej (Bourdieu 2022; Lamont 1992; Friedman, Laurison 2019). Można je zdefiniować jako symboliczne dystanse klasowe. Wynikają one z przekonania, że pewne cechy bardziej niż inne zasługują na ocenę pozytywną, a inne na negatywną. Ludzie podporządkowują temu relacje z innymi kategoriami społecznymi, ocenianymi jako lepsze lub gorsze.

Symboliczne dystanse klasowe opierają się częściowo na regułach racjonalności rynkowej. Ich wdrażaniem zajmują się, w świetle niektórych hipotez, media sympatyzujące z klasami uprzywilejowanymi. W społeczeństwach zachodnich — przykładem jest Anglia — polega to na utrwalaniu wiary w to, że nierówności społeczne są sprawiedliwe, należy je respektować i zgadzać się z nimi. Zajmowanie wyższych pozycji jest bowiem konsekwencją talentu i zdolności, a nie dziełem przypadku czy posiadania zamożnych rodziców. Osoby niemające tych zalet powinny się do tego dostosować, zwłaszcza że to one ponoszą winę za własne niepowodzenia życiowe. Związana jest z tym sugestia, że klasy niższe są nosicielami gorszych wartości, które przekładają się na wulgarność i braki kultury. Kryje się za tym również wizja pożądanых cech charakteru opierającego się na ponoszeniu odpowiedzialności za własne błędy i na samokontroli (Weltman 2008).

Argumenty te przedstawiane są w duchu potwierdzenia teorii Bourdieu (2022). W każdym społeczeństwie — dowodził Bourdieu — istnieje kultura dominująca, akceptowana przez ogół, która jest produktem klasy społecznej o „wysokiej kulturze”, realizowanym za pośrednictwem mediów i instytucji państwowych. Wszyscy oni uczestniczą w sprawowaniu panowania ideologicznego i chcą je utrzymać. Siłą sprawczą są kategorie o wysokim kapitale kulturowym o odpowiednio wysokich kompetencjach do tworzenia dominujących symboli i znaczeń oraz narzucania pożądaney interpretacji klasom niższym. Tak konstruowana symbolika reprodukuje się w codziennych interakcjach na poziomie jednostek.

Odzwierciedleniem tego mechanizmu w odniesieniu do Polski może być wyszydzanie bezdomnych, lub osób żyjących na dworcach, albo okazywanie niechęci do imigrantów z Afryki. Symbolikę klasową łatwiej dostrzec w programach partii politycznych. Widać to na przykładzie języka, którym posługują się politycy PiS i PO. W retoryce Platformy Obywatelskiej elektorat Prawa i Sprawiedliwości jest Polską zaściankową: są to ludzie niewykształceni, oczekujący pomocy socjalnej, którzy rekrutują się z kategorii o niższym statusie społecznym. Nie rozumieją oni demokracji, państwo musi się nimi zajmować, jest to obciążenie dla budżetu, hamulec rozwoju gospodarczego. Z kolei w interpretacji Prawa i Sprawiedliwości właśnie ta część społeczeństwa zasługuje na to, żeby jej bronić. Powinno się to dokonywać kosztem kategorii uprzywilejowanych, z których rekrutują się zwolennicy PO; oczywiście politycy PiS tego wyraźnie nie mówią. Symboliczne podziały klasowe wyrastające z retoryki partyjnej zarysowały się po 2005 roku, po wyborach podwójnie przegranych przez PO. Synonimem dystansu klasowego stało się określenie „moherowe berety” wprowadzone do języka politycznego przez lidera Platformy. Tak wtedy wyjaśniano powody przegranej. Z badań prowadzonych systematycznie przez CBOS wynika, że zwolennicy PiS nadreprezentowani są wśród rolników, emerytów, rencistów i bezrobotnych. Z kolei zwolennikami PO są specjaliści i elita biznesu.

W przypadku Polski odwoływanie się przez polityków do symboli klasowych pojawiło się już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Stało się to za sprawą „klasy średniej”. W eksponowanym podówczas przekazie publicystycznym klasa średnia miała usunąć przeszkody w rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego. Kategoria ta z definicji obejmuje, w przeciwieństwie do członków klas niższych, ludzi najbardziej efektywnych, produktywnych i dostosowanych do mechanizmów rynkowych. W sytuacji gdy głównymi kryteriami oceny pozycji społecznej stawały się samodyscyplina, użyteczność, wysokie kwalifikacje i zdolności jednostek, przynależność do klasy średniej wzbudzała sympatię i mobilizowała do polegania na sobie. Z tego też względu ci, którzy nie chcieli lub nie potrafili wejść do klasy średniej, byli „gorsi”. Na późniejszym etapie kształtowania się w Polsce systemu kapitalistycznego sformalizowanym podłożem symboliki klasowej stała się Rada Dialogu Społecznego, której zadaniem jest rozwiązywanie sporów między pracownikami, pracodawcami a rządem.

Z powyższego wynika, że prawie każde zjawisko może być traktowane jako oznaka symbolicznych dystansów klasowych, o ile występuje jakiś element wartościujący, który odwołuje się do przynależności klasowej. Można to robić intencjonalnie, lub nieświadomie, przez samo kategory-

zowanie tych zjawisk (Lamont 1992, s. 9). Potrzeba dystansowania się wobec innych ma wymiar uniwersalny i ponadczasowy, jednak wydaje się, że silniejsza jest teraz, gdy nierówności ekonomiczne nie są tak bardzo widoczne, pojawiają się różne kapitały, które łagodzą podziały klasowe związane z własnością, i większe jest niebezpieczeństwo upodabniania się do tych gorszych.

PODŁOŻE SYMBOLICZNYCH DYSTANSÓW KLASOWYCH

Należy założyć, że symboliczne dystanse klasowe muszą być jakimś nawiązaniem do istniejących podziałów klasowych. Tak więc czynnikami kreującymi poczucie wyższości lub niższości społecznej powinny być widoczne oznaki sukcesu materialnego, zajmowanie prestiżowych stanowisk, posiadanie wysokich kompetencji i inne wyznaczniki pozycji społecznej. W tym samym kierunku oddziałują posiadanie wpływowych znajomych i bariery w zawieraniu małżeństw.

Wokół tych cech koncentrują się negatywne opinie na temat klasy robotniczej w krajach zachodnich. Kreowanie negatywnego wizerunku klas niższych polega na rozpowszechnianiu przekonań, że robotnicy mają tatuaże na rękach, noszą śmiesznie małe, różowe podkoszulki w połączeniu ze zbyt szerokimi spodniami, gustują w jedzeniu hamburgerów i niezdrowej żywności, palą papierosy, nie dbają o sylwetkę, są otyli, mieszkają w patologicznych i brudnych dzielnicach, są wulgarni, pozbawieni smaku i ambicji, nie zajmują się dziećmi, są krzykliwi, okrutni, brzydcy, leniwi, śmierdzący i głupi, należy ich z tego powodu unikać (Lawler 2005; Skeggs 2015). Reprezentanci klasy średniej negatywnie oceniają, typowe w rodzinach robotniczych, niedostatki materialne, złe warunki mieszkaniowe i niskie zarobki, a z rzeczy bardziej przyziemnych — zwyczaj wylegiwania się na plaży, ponuractwo i zawiść. Opinie te znajdują odzwierciedlenie w dwuznacznych komentarzach na temat zachowań robotników i traktowaniu ich wypowiedzi z ironią (Boyne 2002, s. 119). Można by z tego wnioskować, że członkowie klasy średniej żyją w przekonaniu, że wszystkie te niepowodzenia życiowe świadczą o braku „właściwych” zasad moralnych co dotyczy zwłaszcza braku ambicji i biernego stosunku do życia. Podobnie jest w Szwecji. Dewaluacja klasy robotniczej, jak to nazywają autorzy, prowadzona jest tam przez stacje telewizyjne. Klasa robotnicza prezentowana jest jako gorsza moralnie i niezdolna do pracy. Warto zwłaszcza potępienia jest to, że aktywność pracowników fizycznych koncentruje się tylko na rodzeniu dzieci i dbaniu o to, żeby ładnie wyglądać (Jakobsson, Stiernstedt 2018, s. 82).

Daje się zauważyć, że prawie każde zjawisko, nawet niezgodnie z zamierzeniami, może stać się podłożem symbolicznych dystansów klasowych. Przykładem może być oddziaływanie mechanizmów kompensacyjnych stosowanych wobec osób dotkniętych ubóstwem. Argumentuje się, że polityka taka zamiast zapobiegać nierównościom społecznym może je wzmacniać, społeczeństwo dzielone jest bowiem na tych, którym się w życiu nie powiodło, którzy się nie sprawdzili, a więc nie pasują do tego systemu, i na pozostałych, którzy to potrafią. Prowadzi to do zaostrzenia nierówności, zamiast je zmniejszać. Podobnie oddziałuje zaprzeczanie ubóstwu przez niechodzenie do dzielnic zamieszkałych przez klasy niższe lub przekonywanie siebie, że ludziom na dole hierarchii społecznej nie jest najgorzej. Osoby uprzywilejowane chcą się uwolnić od poczucia winy za niepowodzenia klas niższych. Innym elementem strategii odkupienia za grzechy jest „uszlachetnianie” ubóstwa przez przekonywanie siebie i innych, że bieda czyni lepszym. Pomaga to w usprawiedliwianiu się przed sobą z własnego bogactwa.

W społeczeństwie polskim potencjalnym źródłem dystansów klasowych może być polityka wdrażania modelu państwa opiekuńczego. Dotyczy to negatywnych stron programu 800+, krytykowanego za zachęcanie do roszczeniowości i odtwarzanie „kultury ubóstwa” w klasach niższych. 800+ przysługuje na każde dziecko do ukończenia przez nie osiemnastego roku życia, ale jego głównymi beneficjentami są kategorie usytuowane na niższych szczeblach drabiny społecznej. W przekonaniu osób o wysokim statusie dokonuje się to ich kosztem, to jest ludzi zamożnych, zawdzięczających wszystko własnemu talentowi i przedsiębiorczości, którzy muszą chronić darmozjadów, niezasługujących na to. Innym przykładem są zachowania pracowników opieki socjalnej wobec osób korzystających z pomocy. Potępiają oni klientów domów opieki socjalnej za wyuczoną roszczeniowość przekazywaną z rodziców na dzieci. Nie należy więc przesadzać ze współczuciem, ponieważ bieda jest rezultatem świadomego wyboru (Niesporek, Trembaczowski, Warczok 2013, s. 137–144).

Ustalenia te koncentrują się na tworzeniu dystansów klasowych przez zachowania klas średnich. Obrona ze strony klas niższych polega na podkreślaniu własnych wartości moralnych. Jednym z powodów do dumy jest wykonywanie niebezpiecznej, trudnej i ciężkiej pracy fizycznej (Skeggs 2015, s. 44). Silny akcent położony jest na wartości rodzinne. Wiadomo, że kategoriom o wyższym statusie bardziej niż pracownikom fizycznym zależy na lokowaniu dzieci na lepszych uczelniach, jeżdżeniu za granicę, chodzeniu z nimi do teatru i na koncerty muzyki poważnej. Dominuje myślenie perspektywiczne, które zwiększa szanse sukcesu zawodowego

(Jæger 2009). W przeciwieństwie do takich orientacji robotnicy mniej wierzą w sens edukacji szkolnej — że się ona opłaci — nie przywiązują takiego znaczenia do praktykowania kultury, znają swe miejsce i nie chcą sobie pogarszać samopoczucia w przekonaniu, że i tak nie uda się im tego osiągnąć. Rekompensatą jest podkreślanie roli obowiązków rodzinnych i zajmowania się domem. Żyją w przekonaniu, że nie należy dzieci nadmierne obciążać, a od dyscyplinowania do wysiłku szkolnego ważniejsze jest okazywanie miłości (Skeggs 2015). Niemniej — jak wynikałoby z badań — wprowadzając wiedzę, że nie dorównują klasie średniej pod względem kultury, jednak nie traktują jej jako „lepszej” i nie mają szczególnych aspiracji, żeby ją sobie przyswoić. Ich życie organizowane jest bardziej wokół spraw materialnych, a kultura klas wyższych ich mało obchodzi (Bennet i in 2009, s. 210). Trudno się też w ich zachowaniach doszukać wrogości. Występują co najwyżej oznaki braku sympatii i niechęci do przebywania z przedstawicielami kategorii o wyższym statusie społecznym, nie jest to konflikt klasowy.

OZNAKI SYMBOLICZNYCH DYSTANSÓW KLASOWYCH W POLSCE

Żeby ustalić, jak jest w Polsce, odwołam się do wyników badania przeprowadzonego w 2021 roku. Były to pogłębione wywiady i wywiady zogniskowane dotyczące upodobań i aktywności, głównie związanych z muzyką, ale również innych rodzajów spędzania czasu wolnego⁴. W wywiadach fokusowych uczestniczyli rodzice i dzieci. Osoba kierująca rozmową mówiła: „Chciał(a)bym teraz z Państwem porozmawiać o różnego rodzaju dobrach kultury, przedmiotach, markach, ale też o serialach czy potrawach kulinarnych. Chciał(a)bym się dowiedzieć, czy Państwo je znają (choćby ze słyszenia) i z czym się Państwu kojarzą. Czy z nich Państwo korzystacie? Jak się Państwu wydaje, kto z nich korzysta? Kto je kupuje? Jaki typ ludzi?”. Rozmowy dotyczyły głównie muzyki, marek samochodowych, sprzętów domowych, stacji radiowych, chodzenia do opery, strategii edukacyjnych, ubierania się i korzystania z sieci handlowych.

⁴ Była to druga część grantu NCN (UMO-2017/25/B/HS6/01929) zrealizowanego na podstawie pogłębionych wywiadów i rozmów w grupach fokusowych. Jednostkę doboru próby stanowiły rodziny z uwzględnieniem ich dzieci, rekrutujące się z podstawowych segmentów struktury klasowej: specjalistów, pracowników umysłowych niższego szczebla, właścicieli, robotników i rolników — w sumie 123 osoby, w tym 80 dorosłych. Poza przynależnością klasową kryteriami doboru były: wielkość miejsca zamieszkania i zainteresowanie muzyką (badanie koncentrowało się na stratyfikacji gustów muzycznych). W skład zespołu realizującego badanie wchodził: Henryk Domański, Dariusz Przybyśz, Katarzyna M. Wyrzykowska i Kinga Zawadzka.

Respondenci najczęściej doszukiwali się hierarchii społecznej w preferencjach muzycznych. Nie jest to zaskakujące, wyniki wszystkich badań nad stratyfikacją kultury potwierdzają, że właśnie postawy wobec muzyki są najsilniej związane z pozycją klasową w porównaniu z innymi rodzajami spędzania wolnego czasu. Reprezentanci wszystkich kategorii społecznych podkreślali rolę jazzu jako wyznacznika wyższej pozycji klasowej: *Jazz to zdecydowanie tacy jacyś: bogatsi ludzie, już myślę* (wypowiedź rolnika); *Jazz jest dla koneserów* (inny rolnik)⁵. Poza akcentowaniem zamożności miłośników jazzu zwracano uwagę na wymiar statusu: *Kojarzy mi się z kolei z takim zamożnym, miejskim typem muzyki dla średniej klasy, dobrze powyżej 50. roku życia* (specjalista). Żona respondenta dodaje: *Jazz kojarzy mi się ze snobizmem*. Jazz traktowany jest tu jako świadectwo przynależności do elit. Walory jazzu podkreślali również inni badani: *Kojarzy się z klubem, słuchają go inteligentniejsi, ktoś kto go słucha, nie słucha disco polo. Same fajne uczucia. Pozytywne. I taki spokój. A przy okazji fajny elitaryzm. żadna rąbanka z RMF Max. Jazz to mi się kojarzy z najbardziej taką dobrze sytuowaną i lepiej wykształconą grupą słuchaczy, którzy aspirują* (specjalista).

Na drugim biegunie lokowane jest disco-polo. W Polsce typowy produkt kultury masowej na polu muzyki. Z badań wynika, że disco-polo preferowane jest głównie w klasie robotniczej i wśród rolników (Domański i in. 2021). Cytowane poniżej wypowiedzi sygnalizują, jak funkcjonuje to w świadomości społecznej: *Disco-polo mi się kojarzy z prostymi ludźmi, bo jest po prostu bardzo według mnie proste, teksty są takie bardzo... Łatwe w interpretacji. Nie dające do myślenia, melodia to jest część akordów, które są grane, więc ciężko je nawet melodią nazwać i są takie, że tańczyć się do tej muzyki nie da tylko poskakać, pokrzyczeć. Nie trzeba nic umieć żeby to słyszeć. Disco polo mi się kojarzy z taką tandetą generalnie. Disco polo mi się kojarzy z „Januszem” po prostu, to właśnie jest taki Polak-cebulak: skarpety do sandałów, parawany na plażach (pracownik umysłowy)*. Można się w tym dopatrzyć oznak lekceważenia, zwolennicy disco-polo traktowani są jako gorsi od zwolenników innych gatunków muzyki. Mówi się o nich z poczuciem wyższości: *Disco-polo, niestety właśnie polskie wieśniactwo, dla osób mało wymagających* (specjalista). Preferowanie disco-polo jest symbolem prostoty, której się powinno unikać.

Element wartościowania słabiej występuje w ocenie marek samochodowych. Ankieteryzy prosili o ocenę kilku — od Bentleya do Skody. W świadomości społecznej kształtuje się następująca hierarchia: *Skoda to jest samochód dla ludu, na wieś. Skoda i Dacia dla klasy chłopsko-robotniczej* (rolnik). *Skoda to jest średnia półka. Volvo będzie wyższa, a Bentley najwyższa* (rolnik).

⁵ „Rolnicy” to właściciele gospodarstw rolnych.

Bentley, żeby się pochwalić i przepychem na pokaz (specjalista). Kojarzy z drożyną i z jakimś nie wiem tam, szpanem, w Polsce ze snobem (inny specjalista). Volvo to mi się wydaje już dla bardziej zamożnych. Bentley to jest już całkiem dla ludzi bogatych (robotnik). Takim trochę luksusem na pokaz (specjalista). Dacia, Skoda, takie zwykłe auta popularne. Volvo bardziej się kojarzy jako marka dostojna, ludzi w wieku lat 50, coś w tym rodzaju, a Bentley, no to z ludźmi bogatymi. Widać w tym dokonywanie rankingu obiektów kultury, chociaż bez konotacji moralnych: A Bentley no to wiadomo, taki nobleman siedzący w środku. Wyższa półka (pracownik umysłowy). Dacia kojarzy mi się z taniochą (pracownik umysłowy). Niższa klasa średnia jeździ Skodami, a Volvo jest z tej wyższej klasy średniej (rolnik). Ale Volvo to też jest samochód luksusowy, mi się kojarzy właśnie z taką dobrą klasą średnią (wypowiedź właściciela).

Aspekt klasowy był prawie nieobecny w rozmowach o korzystaniu z sieci handlowych. Do różnicowania sieci handlowych w kontekście możliwości odwoływało się tylko kilku badanych: *Louis Vuitton to raczej bogaci ludzie, celebryci (właściciel)*. Opinię tę można interpretować jako świadectwo rozpoznawalności tej marki i wiedzy o jej cenie rynkowej, chyba w mniejszym stopniu jako gotowość jej nabywania. Respondenci wskazywali, że Biedronka jest dla „średnio zamożnych”: *Biedronka i Pepco to dla normalnych, zwykłych ludzi, takich jak my, średnia klasa*. Warto zauważyć, że ludzie wiedzą, jakie strategie stosowane są w celu demonstrowania wysokiej pozycji społecznej: *Vuitton marka, która chce być premium, ale mi się kojarzy troszkę z, nie wiem, taką tandetą, mimo że jest może bardziej. Dużo ludzi ją podrabia. Można na targu dostać rzeczy, które chcą tak wyglądać i ludzie chcą to nosić, a nie stać ich na oryginały (pracownik umysłowy)*. Pozycja klasowa jest rzadko przypisywana do sprzętów domowych i urządzeń kojarzonych z nowymi technologiami. W pytaniach, które zadawali ankierzy, znalazły się: Facebook, Instagram, Netflix, Spotify, Thermomix, Tik Tok i iPhone. Zdaniem respondentów do ekskluzywności kwalifikują się tylko Thermomix i iPhone — są one „dla takich zamożniejszych”.

Na podstawie wywiadów nie można było ustalić, w jakim stopniu badani zabiegają o oznaki wyższości dla siebie. Łatwiej jest stwierdzić, czy dostrzegają takie zachowania u innych. Z niektórych wypowiedzi wynika, że właśnie tak odbierane jest posiadanie niektórych dóbr materialnych: *Pianino też w tej chwili, ludzie kupują, wstawiają po to, żeby pokazać, że mam (robotnik). Bentley, żeby się pochwalić i przepychem na pokaz (specjalista). Kojarzy się z drożyną i z jakimś nie wiem tam, szpanem, w Polsce ze snobem (specjalista)*. Podobnie traktowane jest chodzenie do opery. Respondentów pytano: „Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, że ludzie chodzą do opery dlatego, że zależy im na kontakcie z kulturą wysoką”. Otóż zdaniem

większości badanych opera jest miejscem, w którym bywa się z potrzeby elitarności: *To jest takie miejsce, gdzie można się pokazać, i jednocześnie wydaje się, że to jest kultura wysoka* (właściciel). *Tacy ludzie [idą do opery], którzy po prostu gdzieś chcą zaistnieć w jakimś towarzystwie* (robotnik).

Oczywiście tylko niektóre różnice związane są z klasami społecznymi i nie wszystkim przypisywane są konotacje moralne, związane na przykład z zaliczaniem do „lepszyc” lub „gorszy”. Ilustruje to stosunek respondentów do rapu. Badani nie sytuują raperów na wysokiej lub niskiej pozycji w hierarchii gatunków muzycznych. Są oni dla nich raczej grupą społeczną identyfikowaną z młodym wiekiem: *Miłośnik rapu to może jakiś człowiek buntujący się, który jakieś tam ma większe przemyślenia, głębsze i to jest raz. Może z pewnymi problemami społecznymi* (wypowiedź rolnika). *Skórzana kurtka, ewentualnie ćwieki, był czas, że glany, z kontrkulturą, antysystemowością* (specjalista). *Mnie rap [kojarzy się] ze spodniami z bardzo niskim krokiem. I z dużymi bluzami i z czapką z daszkiem. I z łańcuchami* (robotnik). *Mi się kojarzy z dresiarzami. Rap mi się kojarzy właśnie z taką silną subkulturą. Z ludźmi bez wykształcenia, ale którzy mają jakieś aspiracje i nawet jak im warunki nie pozwalają, to chcą coś osiągnąć* (właściciel). *Muzyka blokowisk* (specjalista). Wynikałoby stąd, że jeżeli rap jest formą subkultury, to rozmywa ona raczej dystanse klasowe. Natomiast kontrkultura, w przeciwieństwie do subkultury, je wzmacnia. Kontrkultura może być przeciwagą kultury burżuazyjnej niezależnie od intencji blockersów. Może być również odbierana jako forma demonstracyjnego oporu, walki z kulturą dominującą i wolności do łamania konwencji, podobnie jak traktowana jest kontrkultura kibicowania w Anglii (Weltman 2008, s. 12). Potrzeba stawiania czoła wyzwaniom i robienia kariery amortyzuje dystanse klasowe (jako strategia jednostek), jednak z drugiej strony — jest potwierdzeniem ich obecności, gdy stanowi świadectwo zbiorowego oporu.

WNIOSKI

Wypowiedzi respondentów pozwalają domniemywać, po pierwsze, że w społeczeństwie polskim występują oznaki symbolicznych dystansów klasowych. Drugi wniosek jest taki, że nie rysują się one tak silnie jak w społeczeństwie brytyjskim i innych krajach zachodnich. Tam ludzie częściej opisywali je w kategoriach klasowych, zaliczając się do „lepszyc” lub „gorszy”. W Polsce występowało to rzadziej, ludzie w małym stopniu odnoszą te zjawiska do podziałów klasowych. Nie przypisujemy również ostrych ocen moralnych zamożności czy brakowi „kultury” jak Brytyjczycy czy Szwedzi.

Trzecia uwaga dotyczy zmian w czasie. Było to badanie przekrojowe, dlatego nie omawiałem dynamiki zjawisk. Zmiany dokonujące się w ramach „obiektywnych” nierówności klasowych związane są z wyłanianiem się nowych form własności, zarządzania i kapitałów przynoszących korzyści. Podobnie jest z symboliką dystansów klasowych. Stare symbole zanikają i są zastępowane przez nowe. W schyłkowym okresie systemu feudalnego wyznacznikiem wysokiej pozycji społecznej było noszenie butów na wysokich obcasach przez arystokrację i zamożne mieszczaństwo. Nie przynosiło to żadnych korzyści materialnych, utrudniało chodzenie, ale powalało na zdystansowanie się od pospólstwa (Veblen 1971, s. 351). Pozostałością tego jest utrzymywanie stajni wyścigowych i gra w polo.

Zastępowanie starych atrybutów wyższości społecznej przez nowe uległo przyspieszeniu w miarę rozszerzania się zakresu ofert w dziedzinie konsumpcji i możliwości ich wykorzystania związanego ze wzrostem stopy życiowej. Opierając się na przedstawionych tu rozmowach z respondentami można wnioskować, że w Polsce w dalszym ciągu preferowane są „stare” symbole pozycji klasowej, takie jak marka samochodu (oznaka zamożności). Odstępstwem na rzecz „nowych” symboli jest zaliczanie do oznak wyższości społecznej upodobań do jazzu. Dorównuje on muzyce poważnej. Nieprezentowane tu wyniki naszych badań wskazują, że drugim gatunkiem muzyki, który tak awansował, jest rock. W dziedzinie położenia materialnego nowe atrybuty wyższości społecznej to posiadanie Thermomixa i iPhone’a.

Mimo pewnej indyferencji wobec podziałów klasowych i łączenia określonych zachowań z przypisywaniem ich do „klasy społecznej” respondenci nie mieli problemów z rozpoznawaniem strategii pozyskiwania prestiżu. W ocenie badanych głównym celem chodzenia do opery jest potrzeba bycia widzianym we właściwym towarzystwie i zaliczania do elity kulturalnej przez innych. Inną oznaką strategii nastawionej na zapewnienie sobie wysokiego statusu jest, zdaniem respondentów, lokowanie dzieci w szkołach muzycznych nawet wtedy gdy ich zdolności muzyczne są nikłe. Motywacja jest taka sama: chodzenie do szkoły muzycznej jest czymś wyróżniającym, podnoszącym estymę społeczną.

Należałoby sądzić, że do Polski docierają kontrkonsumpcja, antysnobizm i udawanie niższości przez kategorie lokujące się na górnych szczeblach hierarchii społecznej. Czynnikiem zachęcającym do naśladowania stylu klas niższych jest moda na egalitaryzm i romantyzacja ubóstwa. Do dobrego tonu należy zwyczaj niegolenia się, jedzenie niezdrowych potraw, picie taniego alkoholu, noszenie dziurawych spodni (sprzeciw wobec mainstreamu?) i udawanie biednego (*poor chic*). Antysymbolami wysokiego

statusu są jeżdżenie na rowerze do pracy, zamiast samochodem, chodzenie w tenisówkach i nienoszenie krawata, chociaż przestawienie się na styl rowerowy równie dobrze może być motywowane potrzebą walki z ociepleniem klimatycznym i dbałością o zdrowie. Z tego samego powodu chodzi się na imprezy disco-polo mimo niechęci do tego gatunku muzyki.

Cytowane opinie respondentów o rapie wskazują, że symboliczne różnice funkcjonują również w wymiarach niezwiązanych ze stratyfikacją klasową. Nie-klasowymi kategoriami społecznymi są hipsterzy (podkreślający swą niezależność od kultury masowej), pasjonaci żywności (*foodies*), gangi motocyklistów i neotrybalizm (propagowanie lokalnego jedzenia). Uczestnicy tych ruchów jednoczą się nie po to, żeby walczyć z innymi, zależy im na podkreśleniu swej odrębności, udowodnieniu czegoś ważnego, zademonstrowaniu potrzeby wolności, wyższości wobec kobiet, mniejszości etnicznych lub przynależności do wspólnoty lokalnej. „Obiektywne” rzecz biorąc, łączy się to w jakimś stopniu z przynależnością klasową i innymi rodzajami kategoryzacji, ale nie zawsze z zabieganiem o status społeczny. Ludzie ubierają się pretensjonalnie nie tylko dla podkreślenia swej indywidualności, lub ze względu na pozycję społeczną, ale żeby zrobić sobie przyjemność i zrekompensować niepowodzenia w innych dziedzinach życia.

BIBLIOGRAFIA

- Bennett Tony, Wright D., Gayo-Cal Modesto, Silva Elisabeth B., Savage Mike, Warde Allan, 2009, *Culture, Class, Distinction*, Routledge, London–New York.
- Bourdieu Pierre, 2022, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, tłum. Piotr Biłos, Scholar, Warszawa.
- Boyne Roy, 2002, *Bourdieu: From Class to Culture*, „Theory, Culture and Society”, t. 19(3), s. 117–128.
- Breen Richard, Müller Walter, 2020, *Education and Intergenerational Social Mobility in Europe and the United States*, Stanford University Press, Stanford.
- Domański Henryk, 2015, *Czy są w Polsce klasy społeczne?*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Domański Henryk, Mach Bogdan W., Przybysz Dariusz, 2024, *A Cohort-Based Temporal Analysis of Social Stratification in Poland*, „Polish Sociological Review”, nr 4, s. 313–338.
- Domański Henryk, Przybysz Dariusz, 2007, *Educational Homogeneity in 22 European Countries*, „European Societies”, t. 10(4), s. 495–526.
- Domański Henryk, Przybysz Dariusz, Wyrzykowska Katarzyna, Zawadzka Kinga, 2021, *Dystynkcje muzyczne. Stratyfikacja społeczna i gusty muzyczne Polaków*, Scholar, Warszawa.
- Domański Henryk, Przybysz Dariusz, Wyrzykowska Katarzyna, Zawadzka Kinga, 2023, *The Effect of Social Mobility on Cultural Barriers in Poland*, „Polish Sociological Review”, nr 3, s. 353–368.

- Domański Henryk, Sawiński Zbigniew, Słomczyński Kazimierz M., 2007, *Nowa klasyfikacja i skale zawodów. Socjologiczne wskaźniki pozycji społecznej w Polsce*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Erikson Robert, Goldthorpe John H., 1992, *The Constant Flux: Study of Class Mobility in Industrial Societies*, Clarendon Press, Oxford.
- Friedman Sam, Laurison Daniel, 2019, *The Class Ceiling: Why It Pays to Be Privileged*, Policy/University of Chicago Press.
- Friedman Sam, Savage Mike, Hanquinet Laurie, Miles Andre, 2015, *Cultural Sociology and New Forms of Distinction*, „Poetics”, t. 53, s. 1–8.
- Jæger Mads M., 2009, *Equal Access but Unequal Outcomes: Cultural Capital and Educational Choice in a Meritocratic Society*, „Social Forces”, t. 87(4), s. 1943–1971.
- Jakobsson Peter, Stiernstedt Fredrik, 2018, *Naturalizing Social Class as a Moral Category on Swedish Mainstream Television*, „Nordicom Review”, t. 39(1), s. 81–94.
- Lamont Michèle, 1992, *Money, Morals and Manners. The Culture of the French and American Upper-Middle Class*, University of Chicago Press, Chicago–London.
- Lawler Stephanie, 2005, *Disgusted Subjects: The Making of Middle-Class Identities*, „The Sociological Review”, t. 53(3), s. 429–446.
- Niesporek Andrzej, Trembaczowski Łukasz, Warczok Tomasz, 2013, *Granice symboliczne. Studium praktyk kulturowych na przykładzie działań zawodowych pracowników socjalnych*, Nomos, Kraków.
- Skeggs Beverly, 2015, *Introduction: Stratification or Exploitation, Domination, Dispossession and Devaluation?*, „The Sociological Review”, t. 63(2), s. 205–222.
- Skeggs Beverly, Wood Hellen, 2012, *Reacting to Reality Television: Performance, Audience, Value*, Routledge, London.
- Słomczyński Kazimierz M. i in., 1989, *Struktura społeczna: schemat konceptualny i warsztat badawczy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Sørensen Arne, 2005, *Foundation of Rent-Based Class Analysis*, w: Erik O. Wright (red.), *Approaches to Class Analysis*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 152–179.
- Veblen Thorstein, 1971, *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. Janina i Krzysztof Zagórscy, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Warner W. Lloyd, Lunt Paul S., 1941, *The Social Life of a Modern Community*, Yale University Press, New Haven.
- Weber Max 2002, *Gospodarka i społeczeństwo*, tłum. Dorota Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Weltman David, 2008, *Popular Representations of the Working Class: Contested Identities and Social Change, Beyond Current Horizons*.
- Wright Erik O., 1997, *Class Counts: Comparative Studies in Class Analysis*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Wright Erik O., 2005, *Approaches to Class Analysis*, Cambridge University Press, Cambridge.

OBJECTIVE AND SYMBOLIC CLASS DISTANCES IN POLAND

Henryk Domański

(Institute of Philosophy and Sociology, Polish Academy of Sciences)

Abstract

There can be no doubt that the class structure has transformed, and is still transforming, since class divisions started to emerge. The author intends to show that “objective” class inequalities are supplemented in an important way by symbolic class distances derived from the values that people apply to assess themselves and representatives of other classes. The data come from a qualitative study carried out in 2021 in Poland. The findings show that whereas “objective” aspects of class structure are more visible and do not change over longer time periods (because their task is to stabilize social relations), symbolic class distances are less pronounced, even though “old” attributes are increasingly being replaced by “new” ones.

keywords: social class, culture, lifestyle

słowa kluczowe: klasa społeczna, kultura, styl życia